

# NOWY TATA, NOWA MAMA

Większość rozwodzących się rodziców w ciągu pięciu lat po rozwodzie po raz drugi wstępuje w związki małżeńskie. Powtórne małżeństwo stawia ich w trudnej sytuacji. Muszą budować swoje nowe związki w kontekście stosunków, które mają z dziećmi i byłym partnerem. Nowy partner to także nowi krewni, a często również dzieci z poprzedniego związku. Muszą wypracować co najmniej znośne relacje z tymi wszystkimi ludźmi. Muszą też określić rolę ojca/matki, którą powinien spełniać nowy mąż/zona.

Dzieci mają wielką, naturalną potrzebę, by mieć przy sobie oboje rodziców. Na samym początku musimy im wyraźnie powiedzieć, że nasze małżeństwo się skończyło i nie da się go już naprawić - by przestało się łudzić, że rodzinę można jeszcze uratować. Jeśli po rozwodzie dzieci zostają pod opieką matki, efekty powtórnego małżeństwa będą różne dla chłopców i dla dziewcząt. Zachowanie chłopców w tej sytuacji z reguły poprawia się w porównaniu z zachowaniem chłopców mieszkających z matkami, które już się z nikim nie związały. Specjaliści uważają, że powodem takiej poprawy jest obecność mężczyzny i przywrócenie męskiego wzorca w domu. Odwrotnie jest w przypadku dziewczynek. Zwykle w rodzinach z nowym mężczyzną zachowują się one gorzej. Jak twierdzą specjaliści, jest to wynik utraty bliskości z matką. Te reakcje odzwierciedlają jedynie ogólne tendencje i nie są jednakowe dla wszystkich dzieci.

Dzieci doznają upokorzenia, kiedy to zaraz po rozwodzie nominowane są do roli partnera. Dziewczynka zaczyna być gospodynią i troszczyć się o tatusia; albo chłopiec jest awansowany do roli partnera i oparcia matki. Wtedy to pojawienie się ojczyrna czy macochy jest detronizacją i dodatkowym zranieniem.

Nowy tata czy nowa mama powinni zacząć budowanie relacji z dziećmi swych wybranków od spotkań z całą rodziną na obojętnym gruncie, np. podczas spacerów czy wspólnych wycieczek i powstrzymać się od szybkiego, wspólnego zamieszkania w zastępstwie rodzica, który się wyprowadził. Błędem jest ustawienie siebie w pozycji konkurenta wobec biologicznego rodzica. Lepiej szanować jego pamięć i obecność, pełniąc, szczególnie w trudnym okresie porozwodowym, raczej rolę mediatora, który ułatwia dziecku kontakty z prawdziwym ojcem lub matką. Taką postawą zjednamy sobie szacunek i zaufanie dziecka, a także uchronimy je przed bolesnym konfliktem lojalności. Nie będzie musiało przeżywać obaw i niepokoju, że obecność macochy czy ojczyrna wymusza konieczność rezygnacji z tak ważnych dla niego kontaktów z prawdziwym rodzicem.

Zdarza się niestety, dość często, że macocha lub ojczym wchodzi ze swym nowym partnerem w koalicję

przeciwko małżonkowi, który odszedł. Jest to sytuacja szkodliwa dla dziecka i dla tego związku. Prawdziwą tragedią dla dziecka jest, jeśli ta koalicja zawiązana jest również przeciwko niemu. Stwarza to otwarty konflikt, a dziecko staje w sytuacji osoby nikomu niepotrzebnej.

Łatwość nawiązania dobrego kontaktu z nowym mamą czy tatą jest różna w zależności od wieku. Najtrudniej przychodzi to nastolatkom, które są bardziej wyczułone na sprawy takie jak szacunek, lojalność czy wolność. Z mało wrażliwym nowym członkiem rodziny może dojść do trwałego konfliktu.

Podobnie jak w przypadku rozwodu, dla dzieci istotniejszy niż powtórne małżeństwo jest sposób, w jaki rodzice kształtują nową sytuację. Można pomóc dziecku dostosować się do niej w następujący sposób:

- Do minimum ogranicz zmiany. Jeśli to możliwe zostańcie w tej samej okolicy, nie zmieniając dziecku przedszkola czy szkoły. Niech spotyka się ze swoimi przyjaciółmi.
- Nie zapomnij o budowaniu dobrej relacji z dzieckiem. Nie dopuszczaj do tego, by miało uczucie, że jego miejsce zajął nowy partner.
- Dużo rozmawiaj z dzieckiem; znajdź czas na zajęcia, w których będziecie uczestniczyć tylko we dwoje.
- Wyjaśnij dziecku, jakie role rodzicielskie spełnia twój nowy partner. Nie powinien on próbować stawać się głową rodziny, lecz pomagać ci w wypełnianiu zadań rodzica.
- Nie pozwól dziecku rozdzielić cię z partnerem.
- Wykaż się dużą cierpliwością. Zaakceptowanie przez dziecko nowej sytuacji wymaga czasu, miłości i wyrozumiałości. Najważniejsze to otworzyć przed dzieckiem serce. Trzeba przy tym bardzo uważać, bo stąpamy po cienkim lodzie. Łatwo popełnić błąd i głęboko zranić uczucia dziecka. Oswajanie musi trwać długo i wymaga od dorosłych delikatności i umiaru. Na pewno nie jest to łatwe, ale warto podjąć trud stworzenia bliskich relacji i zadbania o to, by każdy odnalazł swoje miejsce w rodzinie.

mgr Monika Kofel-Dudziak  
Centrum Pomocy Psychologicznej i Terapii  
Tel. 783 133 336

Informujemy, iż konkurs na nazwę dla koła teatralnego zorganizowany przez MCK w Ciechocinku wygrał Miron Karlewski, autor nazwy Koło Teatralne „Trema”. Nagrodą jest podwójna wejściówka na dowolny seans filmowy do kina „Zdrój”. Gratulujemy!